

Prof. dr hab. Janusz Łosowski
Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii
Instytutu Historii
Wydziału Historii i Archeologii UMCS
w Lublinie
jalosowski@op.pl

Lublin, 2020-08-23

Recenzja

dorobku naukowego, organizacyjnego i popularyzacyjnego dr. Jerzego Bednarka w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia

Dr Jerzy Bednarek należy do średniego pokolenia pracowników IPN i wyróżnia się wśród nich udanym łączeniem pracy archiwalnej i popularyzacyjnej z intensywną działalnością naukową. Z tego powodu jest już rozpoznawalną postacią nie tylko w środowisku naukowym swojej instytucji ale również w szeroko rozumianym kręgu archiwalnym, łączącym pracowników różnych polskich archiwów. Jego droga od ukończenia studiów do rozprawy habilitacyjnej nie była typowa i okazała się znacznie dłuższa niż to zazwyczaj bywa. Trwała bowiem 26 lat i przebiegała przez ten czas poza szkołami wyższymi i instytutami badawczymi. Stanowi też dowód godnej pochwały ambicji naukowych Habilitanta i konsekwencji w stałym powiększaniu listy osiągnięć badawczych. Trzeba wyraźnie podkreślić, że ułatwiła mu to praca w Instytucie Pamięci Narodowej, który nie tylko spełnia bardzo ważne zadania archiwalne oraz lustracyjne, ale jest również prężną instytucją badawczą, dysponującą dużymi środkami finansowymi i właściwie wykorzystującą je na cele statutowe.

Habilitant urodzony w roku 1971, kompetencje historyczne uzyskał w Uniwersytecie Łódzkim kończąc studia o specjalności nauczycielskiej w roku 1995. Jego praca magisterska dotyczyła polityków i polityki w okresie Księstwa Warszawskiego w świetle relacji pamiętnikarek, której promotorką była prof. Alina Barszczewska-Krupa. Następnie odbywał stacjonarne studia doktoranckie w tej samej uczelni, po których ukończeniu doktoryzował się także w UŁ na podstawie pracy *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku na łamach prasy Wielkiej Emigracji w latach 1846-1848* w roku 2000. Napisał ją pod kierunkiem wymienionej wyżej promotorki pracy magisterskiej. Równolegle przez sześć lat pracował jako nauczyciel szkół średnich, początkowo w Zgierzu a potem w Łodzi, ucząc w nich historii oraz wiedzy o społeczeństwie.

Zatrudnienie w nowoutworzonym Instytucie Pamięci Narodowej stało się dla niego nie tylko szansą uzyskania nowej pracy, ale nabycia również archiwalnej profesji a także rozszerzania zainteresowań badawczych. W roku 2001 rozpoczął pracę w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Łódzkim Oddziale Instytutu, gdzie przeszedł drogę zawodową od archiwisty do kustosa, a także kierował jednym z referatów. Przejściowo pełnił również wysokie funkcje w centrali IPN. W latach 2007-2010 kierował Wydziałem Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie. A w okresie 2018-2020 sprawował jeszcze wyższą funkcję zastępcy dyrektora Biura Badań Naukowych Instytutu. Obecnie pracuje na stanowisku zastępcy naczelnika Oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi. Od roku 2009 do chwili obecnej kieruje również redakcją „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej.

Działalność naukowa Habilitanta

Na dorobek Habilitanta składają się liczne publikacje, w tym dwie monografie, dziewięć artykułów w czasopiśmie, 26 artykułów w pracach zbiorowych, pięć biogramów, jeden obszerny tekst w atlasie, cztery hasła w encyklopedii oraz trzy sprawozdania z konferencji naukowych. Są wśród nich prace opublikowane na Ukrainie (jeden artykuł w prestiżowym czasopiśmie naszych wschodnich sąsiadów „Український історичний журнал” oraz cztery hasła w *Encyklopedii polityki* wydanej w Kijowie w roku 2011). Dr J. Bednarek współredagował też 15 różnych tomów, w tym obszerny *Informator o zasobie archiwalnym IPN*, pięć tomów materiałów źródłowych wydanych we współpracy ze stroną ukraińską oraz dwóch przygotowanych we współdziałaniu z historykami rumuńskimi.

Ilościowo dorobek ten prezentuje się bardzo dobrze. Jest też zróżnicowany co do formy i przedmiotowo skoncentrowany na kilku obszarach badawczych, co nadaje bardzo charakterystyczny rys jego działalności naukowej. Skupienie na kilku wybranych grupach tematycznych bardzo dobrze odzwierciedlają jego referaty wygłoszone w 24 krajowych konferencjach naukowych i oraz sześciu sympozjach międzynarodowych w Harvardzie, Buenos Aires, Jenie, Kijowie oraz Oradei (Rumunia). Dane bibliometryczne potwierdzają wysoką aktywność badawczą Habilitanta, ponieważ jego publikacje zostały ocenione na 754 punktów. Natomiast recepcja jego badań jest znacznie mniejsza, na co wskazują liczba cytowań uzyskana na podstawie wyszukiwarki Google Scholar wynosząca 25, oraz wskaźnik powoływania się na jego prace naukowe (tzw. indeks Hirscha) wynoszący 3. Jednak, jeśli uwzględnimy specyfikę problematyki, którą zajmuje się Habilitant, ważnej dla polskiej nauki historycznej i polskiej tożsamości oraz jego koncentrację na wybranych kierunkach badawczych, to liczby te tylko w małym stopniu odzwierciedlają wartość dorobku naukowego Habilitanta.

Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół czterech głównych dziedzin, jakimi są archiwistyka, dzieje powojenne naszego kraju, historia II Rzeczypospolitej oraz historia Polski XIX wieku. Parę publikacji poświęcił też okresowi II wojny światowej, ale z dzisiejszej perspektywy widać, że ten kierunek oraz badania dziejów XIX wieku mają w jego dorobku mniejsze znaczenie. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że łączenie pracy archiwalnej z prowadzeniem badań i to nie tylko w zakresie archiwistyki ale historii zawsze cechowało najlepszych polskich archiwistów i tak jest też współcześnie. I dobrze stało się, że Habilitant kontynuował tę godną pochwały praktykę, ponieważ obecnie jest ona ze wszech miar godna upowszechniania w polskim środowisku archiwalnym.

Rozprawa habilitacyjna

Główne osiągnięcie naukowe Habilitanta stanowi monografia *Wokół pamięci i historii. Działalność archiwalna Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000-2016*, licząca 342 strony, wydana przez Instytut w roku obecnym. Jest to bardzo potrzebne opracowanie, przedstawiające w sposób całościowy osiągnięcia archiwów tej bardzo ważnej instytucji, która dokonała przełomu w badaniach nad powojennymi dziejami Polski przede wszystkim komunistycznym aparatem represji, działalnością zbrojnego niepodległościowego podziemia oraz oporem społecznym wobec totalitarnej władzy. Archiwiści Instytutu mieli w tym dziele wielki udział, ponieważ przejęli dokumentację służb specjalnych, organów bezpieczeństwa, sądów i prokuratur oraz jednostek wojskowych z różnych organów państwa w tym także z archiwów państwowych, jak również przygotowali ich ewidencję oraz udostępniali materiały archiwalne zainteresowanym badaczom, pracownikom mediów oraz osobom pokrzywdzonym w okresie PRL.

Przedstawienie archiwalnych osiągnięć Instytutu jest obecnie szczególnie potrzebne ponieważ główne partie opozycyjne nie tylko krytykują jego działalność ale wyraźnie formułują postulaty likwidacji tej instytucji, nie przedstawiając jednak żadnych poważnych alternatywnych rozwiązań związanych z badaniami naukowymi nad historią komunistycznego aparatu represji oraz przechowywaniem dokumentacji zgromadzonej przez archiwa Instytutu. A niestety, popiera je spora część naszego społeczeństwa. Zasób archiwalny Instytutu w chwili obecnej obejmuje niemal 100 kilometrów bieżących akt, które trzeba sukcesywnie opracowywać oraz udostępniać, również z wykorzystaniem innych reguł niż te, które obowiązują w archiwach państwowych.

Książka dr. J. Bednarka ukazuje skalę problemów, jakie musieliby rozwiązać potencjalni likwidatorzy Instytutu oraz może służyć pomocą w sporządzeniu przez nich ewentualnego bilansu zysków i strat takiego rozwiązania. Ułatwia więc rozważania o przyszłości IPN

w kategoriach ściśle racjonalnych a nie jedynie emocjonalnych czy też propagandowych. Z tego powodu można ją dedykować jako wręcz lekturę obowiązkową nie tylko historykom i archiwistom, ale szczególnie politykom negatywnie nastawionym do działania Instytutu. Byłoby idealnie, gdyby wypowiadali się w środkach masowego przekazu na temat działalności IPN po jej uważnym przeczytaniu, ale chłodny realizm wynikający z uważnej obserwacji współczesnej rzeczywistości politycznej naszego kraju skutecznie niweczy tego rodzaju nadzieje. Najważniejsze jednak, że książka ta jest i można do niej sięgnąć w każdej chwili.

Składa się ona ze wstępu, dziewięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz indeksu osobowego. Zawiera też 21 ilustracji, schematów i tabel ułatwiających poznanie struktur organizacyjnych, schematów opisu zasobu i archiwaliów oraz ilościowych efektów pracy archiwistów IPN w różnych dziedzinach. W jej konstrukcji słusznie nawiązano do podstawowych funkcji archiwów związanych z gromadzeniem dokumentacji, jej przechowywaniem, opracowaniem, udostępnianiem oraz informatyzacją. Wyodrębniono też problemy ich działalności naukowej i edukacyjnej, a także uwzględniono zagadnienia podstaw prawnych oraz ich struktury organizacyjnej, co wydaje się zrozumiałe i uzasadnione.

Ramy chronologiczne rozprawy są ograniczone, ale nie budzą moich zastrzeżeń, obejmują bowiem początkowy okres działalności Instytutu, który zdecydował o jego kształcie organizacyjnym, podstawowych kierunkach jego działalności oraz roli naukowej i społecznej. Cezura końcowa tego opracowania obejmująca rok 2016 jest w moim przekonaniu uzasadniona, ponieważ uchwalono wtedy nowelizację ustawy regulującej działanie Instytutu i wprowadzono dwa nowe pionery merytoryczne oraz zreorganizowano inny. Powołano też Archiwum IPN na miejsce dotychczasowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów. Dodatkowo uzasadnia je fakt kierowania Instytutem przez trzech prezesów prof. Leona Kieresza, dr hab. Janusza Kurtykę oraz dr Łukasza Kamińskiego, którzy mieli odmienne wizje funkcjonowania Instytutu oraz działania jego archiwów.

Pisząc pracę o pionie archiwalnym Instytutu Autor podjął się trudnego zadania, ponieważ jego działalność, jak już wskazano wyżej, była diametralnie różnie oceniana przez główne siły polityczne w Polsce. A po latach ta rozbieżność opinii o niej nie tylko nie zmniejszyła się, tylko jeszcze została pogłębiona. Na dodatek jest jej pracownikiem i musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji wszelkich dokonanych przez niego ustaleń oraz wyrażonych opinii zarówno dla niego samego jak również komórki, w której jest aktualnie zatrudniony. Z tego powodu nadał swojej monografii charakter faktograficzny, raczej unikając ukazywania wpływu czynników politycznych na genezę Instytutu oraz jego późniejszą działalność. Starał się też unikać formułowania ocen podejmowanych rozwiązań. Tego rodzaju podejście było

oczywiście uzasadnione względami pragmatycznymi, ale nie można ukrywać, że ma też istotną wadę, wynikającą z braku interpretowania istotnych zagadnień w kontekście politycznym czy też nawet ideowym, co dla historyka stanowi istotną dyrektywę badawczą. Unikanie przedstawiania tła politycznego częściowo uzasadnia ukazanie go w opracowaniu A. Dudka *Instytut. Osobista historia IPN*, Warszawa 2011, dotyczącym jednak krótszego okresu działalności Instytutu (2000-2011).

Mocną stroną książki Habilitanta stanowi obiektywne i zwięzłe przedstawienie zmieniających się podstaw prawnych, regulujących jego działalność. Powołanie się na obowiązujące przepisy było konieczne dla ukazania czytelnikom specyfiki tej Instytucji, w tym również archiwów, których statutowe obowiązki w sposób istotny różnią się od zadań, które wypełniają archiwa państwowe. Jego wykład został wzbogacony materiałem poglądowym w postaci graficznych schematów organizacji Instytutu oraz barwnej mapki obrazującej właściwość terytorialną jego oddziałów terenowych. Przepisy ulegały zmianom w tym także w części dotyczącej archiwów. Między innymi polegały one na nałożeniu na Prezesa IPN obowiązku publikacji inwentarza archiwalnego zasobu archiwalnego zawierającego wszystkie posiadane przez niego jednostki archiwalne do roku 2012, co stało się na mocy nowelizacji ustawy regulującej działanie Instytutu uchwalonej w roku 2010. Zmusiło to Instytut do nadania pracy ewidencyjnej bardzo szybkiego tempa ze szkodą dla jej jakości. Wbrew oczekiwaniom opracowanie inwentarza dla całego zasobu było zadaniem odbiegającym od dotychczasowej praktyki archiwalnej, w świetle której inwentarz w praktyce archiwalnej jest pomocą dla zespołu archiwalnego a nie całego zasobu. Wprowadzenie tej megapomocy tylko połowicznie ułatwiło badaczom wyszukiwanie potrzebnych im informacji. Tryumf polityki nad praktyką archiwalną wypracowaną w toku wieloletnich doświadczeń wielu pokoleń archiwistów przyniósł połowiczny efekt.

W drugim rozdziale Autor ukazał zmiany struktury organizacyjnej pionu archiwalnego Instytutu. Bardzo słusznie zwrócił uwagę na swoistość przyjętych rozwiązań polegających na oddzieleniu komórek odpowiedzialnych za ewidencję od pozostałych, zajmujących się dokumentacją, wprowadzonych na wzór Urzędu Ochrony Państwa, a więc służby specjalnej. Tego rodzaju rozwiązanie gwarantowało kluczową rolę działowi ewidencyjnemu, który dysponował pełną wiedzą o przechowywanej dokumentacji, jakiej nie posiadały inne komórki. Zapewniało też maksymalne ograniczenie dostępu do informacji do wąskiego kręgu osób. Przez takie rozwiązanie materiały aktowe po komunistycznych służbach specjalnych przekazane do Instytutu w dalszym ciągu były praktycznie niedostępne.

Ten swoisty grzech pierwородny pionu archiwalnego IPN, udało się częściowo przezwyciężyć za prezesury J. Kurtyki i kierowania archiwami przez dr. Z. Nawrockiego. Słusznie udało się wtedy dostosować nową strukturę do współczesnych funkcji archiwów tworząc Dział Gromadzenia, Opracowania i Obsługi Magazynów, w którym za opracowanie były dwie sekcje. Wydział Ewidencji stracił swoje kluczowe znaczenie i zajmował się załatwianiem kwerend, współpracą z Rzecznikiem Interesu Publicznego o służbami specjalnymi. Wydziałowi Udostępniania nadano dodatkowe zadania związane z pracą naukowo-edytorską i informacyjną. Autor właściwie ukazał te przemiany.

Specyfikę pracy Instytutu rzetelnie przedstawił w trzecim rozdziale o gromadzeniu dokumentacji, w którym ukazał piętrzące się przed Instytutem problemy związane z przejmowaniem akt z UOP i ABW, wojska, policji, sądów, prokuratury oraz więziennictwa. Nie był to proces łatwy, ponieważ w jego trakcie IPN musiał przełamywać opory przed pozbywaniem się dokumentacji, traktowanej jako ważny instrument władzy a z drugiej strony balast niechlubnej przeszłości, którego nie powinno się ruszać. Dlatego w niektórych instytucjach sprytnie udawano, że akt do przekazania po prostu nie ma. Przykładowo w archiwum warszawskiego Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych pracownicy IPN odnaleźli 3 metry akt Wydziału Więziennictwa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z lat 1945-1955. Pytanie, dlaczego nie zrobili tego wcześniej funkcjonariusze służby więziennej, odpowiedzialni za prowadzenie archiwum zakładowego, ma oczywiście charakter retoryczny.

Autor właściwie przedstawił znaczące osiągnięcia archiwów IPN na polu tworzenia materialnej infrastruktury niezbędnej do przechowywania dokumentacji a więc urządzaniu magazynów i ich nowoczesnym wyposażeniu oraz konserwacji materiałów archiwalnych. Szczególnie wymowne stało się przedstawienie przez Autora mało znanych rezultatów benedyktyńskiej pracy związanej z restauracją pociętych materiałów katowickiej SB podjętej przez pracowników tamtejszego Oddziału Instytutu. W jej wyniku udało się między innymi odtworzyć 700 teczek ewidencji operacyjnej oraz 30 tomów akt personalnych i pracy tajnych współpracowników.

W rozdziale piątym dotyczącym opracowania dokumentacji Autor musiał zmierzyć się z niełatwym zadaniem ukazania problemów przygotowania przez archiwistów IPN przejętej dokumentacji do udostępniania i wywiązał się z tego zadania poprawnie. W organach resortu bezpieczeństwa publicznego a potem ministerstwa spraw wewnętrznych tworzono ją i wykorzystywano dla celów operacyjnych, w ogóle nie zakładając, że w przyszłości będzie udostępniana dla celów naukowych i to szerszemu kręgowi użytkowników. W rezultacie pracow-

nicy pionu archiwalnego musieli nadać tej dokumentacji odpowiednią strukturę, począwszy od podziału całego zasobu Instytutu na działy, wydzielenia w nich zespołów archiwalnych, tworzenia serii aktowych oraz nadania jednostkom odpowiedniej kolejności. Można w pełni zgodzić się z jego tezą, że proces ten nie został dokończony, ponieważ uznano, że ważniejsze są problemy informatyzacji zasobu, co stanowiło swego rodzaju ucieczkę do przodu. W rozdziale tym Autor przedstawił strukturę zasobu archiwalnego instytutu oraz problem standaryzacji jego opisu.

W szóstym bardzo dobrym rozdziale habilitant ukazał stopniową ewolucję w zakresie udostępniania dokumentacji przechowywanej w Instytucie, którą początkowo mogło wykorzystywać jedynie wąskie grono użytkowników w zasadzie ograniczone do tzw. osób pokrzywdzonych, wobec których komunistyczne organy bezpieczeństwa prowadziły różne działania operacyjne a także naukowców i dziennikarzy. Jednak nie udostępniano im wszystkich posiadanych przez Instytut pomocy ewidencyjnych. Po nielegalnym ujawnieniu przez dziennikarza Bronisława Wildsteina wykazu materiałów dotyczących funkcjonariuszy, współpracowników i kandydatów na nich organów aparatu bezpieczeństwa staranie chroniona tajemnica stała się powszechnie znana i dlatego wykaz ten był już udostępniany. Natomiast ograniczono prawo dostępu do akt funkcjonariuszom i pracownikom służb specjalnych okresu komunistycznego oraz ich tajnym współpracownikom ze względu na istnienie procedur lustracyjnych. Szczególnie tajni współpracownicy znając dotyczące ich akta mogliby składać nieprawdziwe deklaracje w procesach lustracyjnych dostosowane do zachowanej dokumentacji.

Istotną wartość posiada siódmy rozdział poświęcony systemowi informacji archiwalnej Instytutu. Autor przedstawił w nim ideę oraz realizację programu Cyfrowego Archiwum IPN, który miał stać się głównym programem informatycznym używanym przez pion archiwalny Instytutu. Słusznie wyraził krytyczną opinię o jego zbyt szybkim wprowadzaniu oraz uznał jego niepełne dostosowanie do zasad archiwistyki. W istocie skrytykował więc swojego pracodawcę. W tej części rozprawy zaproponował też alternatywny model archiwalnego systemu informatycznego składający się z ośmiu modułów nawiązujący do koncepcji sformułowanej przez prof. B. Ryszewskiego jeszcze w roku 1994 w jego pracy poświęconej komputeryzacji archiwów. Uczynił słusznie, ponieważ warto sięgać do koncepcji tego zasłużonego pioniera komputeryzacji archiwów, który posiadał nie tylko rozległą wiedzę teoretyczną ale dysponował doświadczeniem archiwalnym, a swoje pomysły konfrontował z praktyką archiwalną.

W rozdziale ósmym Autor kompetentnie scharakteryzował główne kierunki działalności naukowej archiwistów Instytutu, co było dla niego łatwiejsze, ponieważ bezpośrednio w

niej uczestniczył. Przejawiała się ona w organizowaniu konferencji, których było sporo oraz wydawaniu od roku 2006 powołanego z ich inicjatywy rocznika „Przegląd Archiwalny IPN”, który można uznać za duży sukces na tym polu, ponieważ ułatwił archiwistom tej instytucji publikowanie tekstów naukowych poświęconych dokumentacji służb specjalnych i organów represji okresu powojennego. Jako niewątpliwy sukces można też uznać wydawanie źródeł archiwalnych, w tym szczególnie pochodzących z archiwów zagranicznych jak na przykład ukraińskich (wśród nich dotyczących działania sowieckich służb specjalnych wobec polskiego powojennego podziemia w ramach tzw. akcji „Sejm”), ale też rosyjskich, kiedy współpraca taka była możliwa. Ich edycja stanowiła efekt konsekwentnie realizowanej współpracy na płaszczyźnie instytucjonalnej między IPN a różnymi podmiotami ukraińskimi, a bez niej na pewno nie byłaby możliwa. Działalność wydawnicza archiwistów Instytutu objęła też edycję materiałów rodzimych dotyczących podziemia niepodległościowego, w tym bezcennych pamiętników wybitnych dowódców oddziałów partyzanckich, jak choćby Edwarda Edmunda Taraszkiewicza „Żelaznego”.

Różnorodne formy upowszechniania wiedzy o najnowszej historii Polski podejmowane przez archiwistów IPN stały się przedmiotem dziewiątego rozdziału. Charakterystyczne, że zostały one określone przez Autora jako działania edukacyjne. I tu należy podkreślić, że główny ciężar pracy Instytutu na tym polu spoczywał w okresie analizowanym przez Habilitanta nie na pionie archiwalnym ale na Biurze Edukacji Publicznej i jego komórkach w oddziałach terenowych. Archiwiści IPN jedynie wspomagali jego działalność, więc faktycznie w tej dziedzinie ich aktywność miała w skali działań Instytutu raczej charakter drugoplanowy. Niemniej jest ona godna uwagi z powodu jej różnorodności, którą Autor przedstawił ją bardzo wyraziście. Bowiem archiwiści prowadzili działania tradycyjne takie jak lekcje archiwalne czy spotkania, jak i niestandardowe jak choćby filmy, serwis internetowy a także dni otwarte archiwów IPN, w trakcie których prezentowano zwiedzającym nie tylko akta ale również nowoczesne urządzenia służące konserwacji archiwaliów i ich digitalizacji, a także zapewniano im możliwość uczestnictwa w spotkaniach ze świadkami wydarzeń historycznych, w konkursach oraz grach organizowanych w ramach specjalnych turniejów.

Lektura tej cennej książki nasuwa też pewne wątpliwości, które jednak formułuję nie po to, aby deprecjonować jej wartość, tylko w celu zaznaczenia możliwości zastosowania odmiennych rozwiązań w konstrukcji pracy czy też interpretacji opisanych w niej faktów oraz zjawisk. Formułuję je w tym miejscu w sposób skrótowy w ramach dyskusji naukowej, zdając sobie sprawę, że w recenzji dorobku naukowego są kwestią drugorzędną, ponieważ nie podważają dobrej oceny tej książki.

Przydałby się w niej osobny rozdział poświęcony odtajnieniu dokumentacji, ponieważ proces ten stanowił specyfikę pracy archiwalnej Instytutu i doskonale ukazywał jego społeczną misję polegającą na zapewnieniu społecznego dostępu dokumentacji tajnych służb. W założeniu twórców miała ona pozostać niedostępna dla użytkowników spoza instytucji, które je wytworzyły. W pracy proces ten został kompetentnie opisany ale przez włączenie do części poświęconej gromadzeniu dokumentacji faktycznie obniżono jego rangę. Ponadto większość informacji zamieszczonych w podrozdziale „System informacji archiwalnej” tego rozdziału powinna w moim przekonaniu znaleźć się w następnym rozdziale o informatyzacji Archiwum IPN, ponieważ dotyczy wykorzystywania narzędzi informatycznych w pracy archiwalnej.

Najsłabszy jest rozdział poświęcony opracowaniu, co również znajduje odzwierciedlenie w jego mniejszej objętości w porównaniu z innymi częściami rozprawy. Tylko częściowo jest to wina samego Autora, ponieważ na tym polu IPN natrafił na największe trudności. Musiał bowiem przejąć dokumentację formie fizycznej i zawartości jednostek archiwalnych oraz ich układzie, jaki nadano im w instytucjach aktotwórczych resortu bezpieczeństwa, spraw wewnętrznych, wojska, sądów, prokuratury i więziennictwa. I niewiele mógł zmienić, a nawet nie było to wskazane, ponieważ naraziłby się licznym przeciwnikom swojego istnienia na zarzut manipulacji przejętą dokumentacją. I ten swoisty grzech archiwalny, jakim został obciążony, powoduje negatywne skutki do chwili obecnej i będzie też utrudniał opracowanie dokumentacji i jej udostępnianie w przyszłości.

Trudno uznać za dostatecznie uzasadnioną propozycję odtwarzania archiwów historycznych, czego przykładem może być schemat struktury archiwum SB województwa łódzkiego przedstawiony na s. 153-154. Wiedza o istnieniu w przeszłości tych archiwów jest bez wątpienia potrzebna archiwistom i historykom, ale ich ewentualna rekonstrukcja może spowodować tworzenie wielkich tworów archiwalnych, swego rodzaju kompleksów archiwalnych używając terminologii B. Krolla, o skomplikowanej strukturze, łączących zespoły aktywne odrębnych instytucji. Konsekwencją takiego rozwiązania jest przykładowo połączenie w jednej całości archiwalnej akt odrębnych urzędów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi oraz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miasto Łódź, istniejących równolegle w latach 1951-1954. W moim przekonaniu archiwa historyczne mogą być rekonstruowane w bardzo ograniczonym zakresie i to tylko informacyjnie a nie realnie. Tego rodzaju twory byłyby trudne w porządkowaniu i inwentaryzacji, powodowałyby też różne komplikacje w zarządzaniu. Lepszym rozwiązaniem byłby dążenie do podziału zasobu IPN na zespoły proste, aby jego struktura była jak najmniej skomplikowana, co powinno ułatwić opracowanie, przechowanie oraz udostępnianie dokumentacji. W kwestii rozgraniczania zespołów

archiwisci IPN powinni w większym stopniu wykorzystywać doświadczenia polskiej służby archiwalnej w zakresie rozgraniczania zespołów i prace K. Konrskiego, C. Biernata czy I. Radtke. Ze względu na ograniczone ramy recenzji, która dotyczy całego dorobku Habilitanta a nie tylko tej jego rozprawy, problem ten mogę jedynie zasygnalizować.

W rozdziale poświęconym działalności naukowej Autor pominął kwestię podnoszenia kwalifikacji naukowych przez archiwistów IPN np. uzyskiwania przez nich stopni doktorskich. Z pracy A. Dudka, *Instytut...*, s. 259 można dowiedzieć się, że prezes IPN J. Kurtyka zgodził się na przyznawanie stypendiów doktorskich i habilitacyjnych pracownikom tej instytucji, co za jego poprzednika stanowiło problem nie do pokonania. Z pracy Habilitanta nie dowiemy się, jaka była skala tego zjawiska. Cenne byłoby wyjaśnienie, czy przygotowywanie rozpraw doktorskich przez archiwistów było wspierane przez władze Instytutu czy też traktowano je jedynie jako indywidualną sprawę zainteresowanych pracowników. Wiąże się z tym kwestia wykorzystywania kwalifikacji archiwistów z cenzusem naukowym w pracy archiwalnej oraz stwarzania im możliwości prowadzenia efektywnej pracy badawczej po uzyskaniu przez nich stopnia doktorskiego. Autor całkowicie pominął te zagadnienia.

Pozostałe prace naukowe

Najważniejszą grupę opracowań naukowych Habilitanta stanowią publikacje dotyczące antykomunistycznego podziemia. Posiadają charakter nie tyle problemowy co faktograficzny, jednak oparte o źródła archiwalne, z dobrze dobranym przedmiotem, przynoszą nowe informacje nie tylko o osobach czy wydarzeniach ale także o samym zjawisku walki zbrojnej z totalitarnym systemem i jego wybranych aspektach. Mimo, że nie sygnalizują nowych problemów to przynoszą nowe informacje o osobach i oddziałach zbrojnych. Ich przygotowanie można potraktować jako wypełnienie przez Autora patriotycznego obowiązku upamiętniania przez historyków wszelkich przejawów walki o niepodległość Polski.

Wśród publikacji z tego zakresu znajdują się też cenne biografie mniej znanych bojowników antykomunistycznego podziemia Andrzeja Jaworskiego, Stanisława Panka, Józefa Ślęzaka oraz Kazimierza Skalskiego. Podobnie jak artykuły poświęcone oddziałom partyzanckim Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego” (nr 3, 5 s.1, nr 8 s. 2 wykazu) czy S. Panka „Rudego” (nr 2, s. 1 wykazu) mają one wartość badań podstawowych, ponieważ przynoszą podstawowe informacje o ich działalności, a ponadto pozwalają przez analizę indywidualnych przypadków na głębsze poznanie i zrozumienie procesu ogólnego. A był nim fenomen zbrojnej, chociaż jakże nierównej, walki tysięcy bojowników z aparatem wzmacniającego się z każdym miesiącem państwa komunistycznego. Dzięki temu wiedza o nim jest gruntowniejsza, a przez to bardziej zbliżona do skomplikowanej powojennej rzeczywistości. Nie unikał w

nich wskazywania na negatywne działania żołnierzy podziemia takich jak zabójstwa i napady wynikające z samowoli, braku dyscypliny oraz skłonności rabunkowych na osoby niezwiązane z aparatem represji (np. w oddziale S. Panka „Rudego”).

Z opisanym nurtem badań podziemia niepodległościowego wiążą się publikacje poświęcone aparatowi represji. Pod względem ilościowym nie dorównują publikacjom dotyczącym podziemia, ale wyróżniają się wagą problematyki, dobrym ujęciem tematu oraz sprawnym opisem. Natomiast ich słabszą stroną stanowi wyłącznie deskryptywny charakter tych tekstów oraz konsekwentne unikanie szerszej refleksji nad opisanymi przypadkami, co traktuję jako pewien niedostatek.

W artykule o „krwawej nocy kępińskiej”, (nr 3, s. 5 wykazu) Habilitant opisał zabójstwo siedmiu osób przez funkcjonariuszy PUBP w wielkopolskim Kępnie w roku 1945. Stało się to w akcie odwetu za zastrzelenie ich dwóch kolegów przez dowódcę oddziału partyzackiego Franciszka Olszówkę ps. „Otto” i jego podwładnych. Sprawcy przez wiele lat byli bezkarni mimo podejmowania licznych prób rozliczenia ich za dokonaną zbrodnię. Przypadek ten ukazuje inną stronę bezprawia komunistycznego, polegającą nie tylko na ustanawianiu i egzekwowaniu drakońskich praw, których ofiarami stawali się aktywni przeciwnicy ustroju i osoby z nimi współpracujące. Dzięki temu tekstowi można też dostrzec występowanie innego groźnego zjawiska, jakim było brutalne łamanie już obowiązującego prawa przez funkcjonariuszy, którzy powinni stać na jego straży i stosowanie praktyk zapewniających bezkarność ich sprawcom.

Habilitant opisał też wstrząsający sadyzm funkcjonariuszy Wydziału Śledczego łódzkiego WUBP wobec st. sierż. Jana Małolepszego ps. „Murat”, ostatniego komendanta oddziałów zbrojnych Konspiracyjnego Wojska Polskiego (nr 14, s. 3 wykazu). W czasie przesłuchania Małolepszego, prowadzonego już po skazaniu na śmierć w roku 1949, łódzcy funkcjonariusze zakatowali go na śmierć, za co zostali skazani na karę więzienia, co było wtedy niesłychaną rzadkością. Jednak szybko wyszli na wolność i znaleźli dobrą pracę poza organami bezpieczeństwa, a inicjator tego bestialstwa oficer UB Tadeusz Strąk, w okresie okupacji członek AK i uczestnik powstania warszawskiego, został dyrektorem w łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych. Ten tekst również doskonale ukazał skalę bezprawia istniejącego wtedy w Polsce i łagodnego traktowania ubeckich sprawców zbrodni.

W grupie artykułów ukazujących represyjność władz komunistycznych mieści się też artykuł o Kazimierzu Nadobniku, absolwencie prawa Uniwersytetu Poznańskiego, przedwojennym zawodowym oficerze walczącym we wrześniu 1939 roku, jeńcu niemieckiego oflagu a po wojnie działaczu PSL i współpracowniku S. Mikołajczyka (nr 10 s. 2 wykazu). Będąc

posłem do Sejmu Ustawodawczego został on zmuszony przez jego kierownictwo do zaprzestania działalności politycznej, a ponieważ nie chciał złożyć mandatu poselskiego został aresztowany w roku 1950 i dwa lata później skazany na 13 lat więzienia pod sfigowanymi zarzutami o działalność antypaństwową. Zwolniony w roku 1956 po początkowych kłopotach znalazł pracę i pracował na podrzędnych stanowiskach przed długie lata będąc inwigilowany przez SB, mimo, że był członkiem ZSL.

Bardzo cenny jest też artykuł przedstawiający przypadek działalności agenturalnej Zygmunta Lercela (nr 4, s. 5 wykazu), którego życiorys mógłby stanowić kanwę sensacyjnego serialu, ukazującego skomplikowane polskie losy w czasie II wojny światowej. Był on członkiem ZWZ i AK, potem wstąpił do niemieckiej *Kriminalpolizei*, następnie służył w II Korpusie we Włoszech, a jednocześnie współpracował w nich z komunistycznym wywiadem. Po powrocie stał się bardzo wydajnym agentem i prowokatorem Informacji Wojskowej, przyczyniając się do aresztowania wielu członków konspiracji. W końcu, gdy w poczuciu swojego znaczenia przestał wykonywać polecenia swoich mocodawców i zaczął działać samodzielnie, został aresztowany. Potem skazany na śmierć za współpracę z Niemcami, stał się ofiarą systemu, któremu gorliwie służył. Jego przypadek to smutny obraz degradacji moralnej dalekiego od ideologii komunistycznej żołnierza konspiracji, dla którego krótkotrwała kolaboracja z Niemcami, niewyjaśniona do końca, stała się początkiem działania przeciw interesom państwa i szkodzącego sprawie polskiej niepodległości.

Wśród artykułów dotyczących problematyki II wojny światowej wyróżniają się ze względu na tematykę i rodzaj wykorzystanych źródeł dwa teksty poświęcone sowieckiej grupie dywersyjno-wywiadowczej „Arsenał”, zrzuconej na spadochronach na początku 1945 roku w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. Pierwszy tekst ukazał się w czasopiśmie „Ukraiński historyczny żurnal” nr 6 z 2015 roku. Jego wzbogacona wersja została opublikowana w „Dziejach Najnowszych” nr 2 z 2016 roku. Przygotowując ten tekst Autor wykorzystał akta proweniencji sowieckiej, przechowywane obecnie w archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, do których dostęp był możliwy dzięki uczestnictwu Autora w realizacji projektu naukowo-wydawniczego *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych* (nr 12, s. 5 wykazu).

Trzeci nurt badawczy Habilitanta dotyczy dziejów II Rzeczypospolitej. Będące jego efektem publikacje mimo wąskiego zakresu stanowią bardzo wartościową część jego dorobku i godną szczególnej uwagi, mimo, że są poświęcone poszczególnym osobom czy też określonym wydarzeniom. Bardzo dobrze napisane, przygotowane na podstawie źródeł odnalezionych w archiwach IPN, zmieniają dotychczasowy punkt widzenia zakorzeniony w literaturze

czy opinii społecznej. Mają one dodatkową zaletę, że pozwalają dzięki relatywnie małej objętości na szybką lekturę i lepsze zrozumienie szerszych zjawisk politycznych niż teksty poświęcone ogólniejszym problemom, w których siłą rzeczy egzemplifikacja schodzi na plan dalszy, przez co obraz ukazywanej rzeczywistości historycznej staje się mniej wyraźny. Bez wątpienia można je uznać za bardzo przydatne w badaniach zjawisk prowadzonych w szerszej skali.

Przykładem może być niemal sensacyjny w swojej treści tekst o aferze szpiegowskiej ppłk dypl. Ludwika Lepiarza (poz. 11, s. 2), bohatera wojny polsko-bolszewickiej i szefa sztabu DOK we Lwowie, a potem zastępcy dowódcy 19 pułku piechoty we Lwowie, który przez dziesięć lat współpracował z wywiadem sowieckim i po zdemaskowaniu i zakończeniu śledztwa został zmuszony w styczniu 1937 roku do samobójstwa, które pozwoliło władzom wojskowym na zatuszowanie jego sprawy i urządzenie mu pogrzebu z honorami. Dodatkową zaletą tego opracowania jest załączony do tego artykułu aneks źródłowy, którym jest wykład oficera polskiego wywiadu wojskowego mjr. Tadeusza Nowińskiego. Został on wygłoszony w roku 1941 w szkole wywiadu II Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza i ukazuje kulisy zdrady Lepiarza, sposób jego rozpracowania oraz techniki pracy ówczesnego polskiego kontrwywiadu wojskowego.

Podobną wartość posiada artykuł poświęcony postaci Józefa Kasprzaka, przedwojennego kierownika sekcji antykomunistycznej łódzkiej Komendy Policji (nr 9 s. 2 wykazu) ukazujący skuteczność policji w walce z KPP. Autor podał też ciekawy fakt, że w roku 1938 płatnym agentem łódzkiej policji chciał zostać Mikołaj Diomko, późniejszy komunistyczny dygnitarz szerzej znany jako Mieczysław Moczar, ale jego oferta została odrzucona, ponieważ policja miała lepszych konfidentów, a on sam dodatkowo trudnił się kradzieżą węgla, co nie stanowiło dobrej rekomendacji w oczach policji. Ten tekst ukazał też mściwość aparatu bezpieczeństwa, który doprowadził do skazania Kasprzaka na długoletnie więzienie, w którym ostatecznie zmarł na raka w roku 1951. Ten smutny los spotkał go mimo lojalnej współpracy w czasie śledztwa z przesłuchującymi go funkcjonariuszami i ujawienia przez niego nazwisk kilkudziesięciu konfidentów policji działających w łódzkiej organizacji KPP oraz innych ważnych szczegółów prowadzonych przez niego śledztw przeciwko jej członkom.

Podobną rolę pełni artykuł poświęcony epizodowi dziejów ruchu komunistycznego w międzywojennej Łodzi, jakim była zagadkowa śmierć Władysławy Bytomskiej w roku 1938 łódzkiej robotnicy i członkini KPP na skutek oblania denaturatem, podpalenia i ciężkiego poparzenia (nr 17 s. 3 wykazu). Co prawda Autorowi nie udało się wyjaśnić wszystkich oko-

liczności jej zabójstwa, jednak udowodnił, że nie uczynili tego funkcjonariusze policji, których odpowiedzialnością obarczyła powojenna komunistyczna propaganda.

Cennym opracowaniem dla badaczy dziejów policji oraz przedwojennej Łodzi jest też artykuł o zmiennych losach Stanisława Weyera, nadkomisarza łódzkiej policji (nr 13, s. 2 wykazu). Ukazuje on nieznaną stronę dziejów przedwojennej Łodzi, bardzo daleką od podręcznikowych ujęć. Wyraźnie wyłania się z nich obraz siły żydowskiego elementu kryminalnego w tym mieście zajmującego się wymuszaniem haraczy od właścicieli lokalów gastronomicznych, kontrolą nad prostytutką, mordowaniem nieposłusznych. Autor opisał w tym artykule przypadek powiązań z nim funkcjonariuszy policji tego miasta, a także wpływów w nowej komunistycznej rzeczywistości żydowskich kryminalistów, którzy ocalili z wojennej zagłady (plastycznie opisana postać znanego przedwojennego gangstera Menachema Bornsztajna „Krawawego Maksa”).

Represje wobec dawnych funkcjonariuszy policji będące rezultatem ślepej zemsty wyraziście ukazał Habilitant w innym tekście o sprawie Edmunda Wasiaka przedwojennego policjanta Wydziału Śledczego (nr 21 s. 3). W roku 1927 śmiertelnie postrzelił on Szyję Charnama, agitatora komunistycznego przemawiającego w czasie nielegalnego wiecu w czasie próby zatrzymania go i wynikłej z tego powodu szamotaniny. Policjant ten za wykonywanie z narażeniem życia obowiązków służbowych został skazany po wojnie na 15 lat więzienia. Nie mogę zgodzić się z twierdzeniem Autora, że dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego, na podstawie skazano Wasiaka, nie miał sowieckiego odpowiednika. Po 17 IX 1939 r. sądy sowieckie skazywały polskich obywateli za współpracę z policją, KOP czy polskim wywiadem na podstawie sowieckiego kodeksu karnego obowiązującego w poszczególnych republikach np. ukraińskiej. Działo się tak na skutek barbarzyńskiego wprowadzenia sowieckich przepisów, którym nadano moc wsteczną podobnie jak w przypadku wspomnianego dekretu, oczywiście wbrew kardynalnym zasadom prawa rzymskiego i normom obowiązującym w państwach cywilizowanych.

Zainteresowanie zagadnieniami archiwistyki zaczęło przeważać w badaniach Habilitanta w ostatnich latach, co wynikało z przygotowania rozprawy habilitacyjnej. Część zagadnień z nią związanych przeanalizował we wcześniejszych artykułach, co stanowi dowód konsekwentnego realizowania projektu badawczego związanego z działalnością archiwalną IPN oraz bardzo pragmatycznego podejścia do związanych z nim publikacji. Taki charakter miały artykuł o współpracy IPN z instytucjami zagranicznymi i polskimi na emigracji na polu wspólnych wydawnictw źródłowych, wymiany kopii dokumentacji oraz pomocy w zabezpieczeniu materiałów archiwalnych (nr 20, s. 3). Podobną funkcję pełnił tekst o współpracy ar-

chiwum IPN z archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w latach 2001-2016 (nr 19, s. 3 wykazu). Również do tej grupy można zaliczyć artykuł dotyczący prawnych aspektów udostępniania akt przechowywanych w archiwach IPN, ale rozpatrywanych przez pryzmat uprawnień poszczególnych kategorii użytkowników a więc badaczy i dziennikarzy, osób z tzw. listy Wildsteina oraz dawnych funkcjonariuszy i współpracowników organów bezpieczeństwa z czasów powojennych i okresu PRL (nr 26, s. 4 wykazu). W tej grupie mieści się też artykuł poświęcony problemowi archiwów historycznych w zasobie IPN (nr 12, s. 1 wykazu).

Wymieniony cykl publikacji uzupełnia artykuł poświęcony formom działań edukacyjnych podejmowanych przez archiwa IPN realizowanych w latach 2000-2015 (nr 16, s. 3 wykazu). Tak jak poprzednie ma on charakter ściśle informacyjny i zawiera przedstawienie form prac edukacyjnych podejmowanych przez archiwistów jego macierzystej Instytucji. Wśród nich miało miejsce przygotowywanie pomocy edukacyjnych, do których Autor niepotrzebnie zaliczył eksponaty wystaw archiwalnych (s. 179-181). Zazwyczaj dostęp do nich jest jednorazowy, a pomoc edukacyjna musi być stale dostępna dla uczących się, aby nie służyła tylko jednorazowemu przekazowi informacji ale stałemu ich wykorzystywaniu i również ich utrwalaniu uzyskanej wiedzy. Natomiast można uznać za pomoce o charakterze dydaktycznym drukowane katalogi wystaw, tylko Autor ledwie wspomniał o jednym z nich (s. 180). Niewątpliwie takimi pomocami są też filmy edukacyjne przygotowane przy udziale archiwistów IPN, tylko że Habilitant poświęcił im stanowczo za mało miejsca. A przydałoby się bardziej analityczne przedstawienie ich koncepcji, kryteriów doboru treści a przede wszystkim ich adresatów.

Związek z późniejszą rozprawą habilitacyjną miał też artykuł Habilitanta o osiągnięciach pionu archiwalnego IPN w pierwszym dziesięcioleciu jego funkcjonowania, w którym skupił się na wydawnictwach źródłowych, ilości publikacji naukowych archiwistów Instytutu oraz najważniejszych publikacjach takich jak Informator o zasobie IPN oraz czasopismo „Przegląd Archiwalny IPN” a także udziale archiwistów w konferencjach naukowych i warsztatach (nr 20, s. 3 wykazu).

W mniejszym stopniu wiąże się z późniejszą rozprawą teoretyczny artykuł o wzajemnych zależnościach między archiwalnymi systemami informatycznymi i informacyjnymi (nr 23, s. 3 wykazu). Podobnie jest z tekstem o sensytywności zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej (nr 23, s. 3 wykazu). Jego tytuł nie w pełni odpowiada zawartości, ponieważ faktycznie zawiera rozważania dotyczące odtajniania dokumentacji przechowywanej przez Archiwum Instytutu i jej udostępniania, które umożliwiają zrozumienie jej specyfiki i

szczególne trybu zapewniania do niego dostępu. Poza tym Autor nie wyjaśnił, jakie znaczenie tego kluczowego terminu przyjął w swoim tekście. A może być rozumiany jako czułość i wrażliwość ale również oznaczać przeczuwanie, czy też wrażliwość. A różnice semantyczne między nimi są przecież zasadnicze.

Piąty nurt zainteresowań badawczych dr. J. Bednarka dotyczy historii Polski XIX wieku i obejmuje kwestie postrzegania ówczesnych problemów politycznych na łamach prasy emigracyjnej a także przez polskie kobiety, które pozostawiły po sobie pamiętniki. Tej problematyce dr J. Bednarek poświęcił swoje pierwsze prace naukowe, ale na razie nie poświęca jej większej uwagi, zapewne ze względu na opisane wyżej priorytety badawcze, ściśle związane z profilem działalności IPN. Wśród publikacji tego kierunku, zdecydowanie mniej licznych, główne miejsce zajmuje monografia licząca 283 strony, która powstała na podstawie jego rozprawy doktorskiej, opublikowana w Toruniu w roku 2003 dzięki dotacji finansowej Komitetu Badań Naukowych. Stanowi ona cenne studium obrazujące stosunek Wielkiej Emigracji do ważnych wydarzeń krajowych, jakimi były rewolucja krakowska z roku 1846 oraz powstanie Jakuba Szeli. Autor wykazał w nim, że przedstawiciele dwóch obozów politycznych demokratycznego i zachowawczo-monarchicznego interpretowali je w zależności od wyznawanych poglądów nie starając się nawet tworzyć obrazu tych wydarzeń adekwatnego do rzeczywistości historycznej.

Do tej grupy publikacji można zaliczyć jeszcze dwa artykuły, z których jeden powstał na podstawie materiałów zebranych w trakcie przygotowania pracy magisterskiej i dotyczył sposobu postrzegania osoby Napoleona w okresie Księstwa Warszawskiego przez polskie pamiętnikarki, wywodzące się ze stanu szlacheckiego (nr 1, s. 1 wykazu). Drugi artykuł dr. J. Bednarka, odnoszący się do historii XIX wieku, stanowił niejako kontynuację badań związanych z jego rozprawą doktorską. Jego przedmiotem stał się stosunek polskiej prasy emigracyjnej do osoby Daniela O'Connella, irlandzkiego polityka sympatyzującego z Polakami (nr 7, s. 2 wykazu).

W aktywności naukowej Habilitanta można dostrzec słabszą stronę, którą stanowi działalność recenzencka. Na swoim koncie ma zaledwie jedną opublikowaną recenzję oraz trzy recenzje wydawnicze. Nie zamierzam czynić mu zarzutu z tego powodu, ponieważ przyjął inne priorytety w swojej działalności badawczej, do czego miał pełne prawo. Zachęcam go jednak do większej aktywności na tym polu, ponieważ dysponuje odpowiednią wiedzą, doświadczeniem badawczym oraz zawodowym. Udział w naukowej ocenie najnowszych publikacji badaczy, dysponujących odpowiednimi przymiotami, jest cenny i może zrównoważyć aktywność na tym polu młodych autorów, czasem niesłusznie przekonanych o swojej kompe-

tencji, a w praktyce nie zawsze posiadających odpowiednią wiedzę, niezbędną do rzetelnej oceny opublikowanych prac naukowych.

Działalność organizacyjna i popularyzatorska

Działalność dr. J. Bednarka w tych dwóch dziedzinach na pewno ustępuje jego osiągnięciom naukowym, ale jest również godna uwagi, ponieważ posiada on na tym polu istotne osiągnięcia. Stanowi też przekonywujący dowód, że nie zamyka się on w kręgu swoich ściśle zawodowych obowiązków oraz prowadzonych badań. Wiąże się ona ściśle z dokonaniem naukowymi Habilitanta i stanowi ich cenne uzupełnienie.

Jako redaktor naczelny „Przeglądu Archiwalnego IPN”, przyczynił się do wydania 11 numerów tego czasopisma, które zdobyło mocną pozycję na rynku polskich czasopism archiwalnych i wypełniło dotkliwą lukę, zamieszczając na swych łamach teksty poświęcone problematyce archiwalnej komunistycznego aparatu represji i resortu spraw wewnętrznych. Wszystkie numery tego periodyku są dostępne w trybie *on-line*, co zapewnia możliwość korzystania z nich szerokiemu kręgowi badaczy zainteresowanych archiwistyką w kraju i za granicą. Obecnie zyskało ono znaczącą punktację (40 pkt) na liście MNiE, jest też odnotowywane w różnych bazach naukowych, w tym na liście referencyjnej ERIH Plus jak również w prestiżowej bazie naukowej „Scopus”.

Habilitant od kilku lat współpracuje z redakcją toruńskiego czasopisma archiwalnego „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” jako recenzent wydawniczy. Natomiast w latach 2011-2012 należał do redakcji czasopisma wydawanego przez IPN „Aparat represji w Polsce Ludowej w latach 1944-1989”. Obecnie jest członkiem Rady Redakcyjnej toruńskiej serii wydawniczej „Symposia Archivistica”.

Organizował dwie konferencje naukowe poświęcone dziejom najnowszej Polski w tym jednej międzynarodowej, w której uczestniczyli badacze z Rosji, Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Węgier. Uczestniczył też w organizacji dwóch sympozjów których celem była ocena działalności archiwalnej IPN oraz międzynarodowej konferencji dotyczącej problemu sowieckich obozów dla jeńców i internowanych w okresie ostatniej wojny, w której uczestniczyli nie tylko badacze z krajów sąsiednich na Wschodzie ale także z Niemiec, Finlandii, Hiszpanii oraz Węgier.

Działalność Habilitanta z zakresu popularyzacji historii była w moim przekonaniu szczególnie cenna, ponieważ dotyczyła historii najnowszej, bardzo słabo znanej przez współczesną młodzież, a na dodatek oraz obciążonej bagażem peerelowskiej propagandy historycznej, pod której wpływem pozostaje jeszcze spora część naszego społeczeństwa, co ciekawe obejmująca obywateli w różnym wieku. Habilitant wykorzystał w niej swoją wiedzę nabytą

podczas długoletniej pracy w IPN, znajomość przechowywanych w nim archiwaliów oraz swoje doświadczenia z pracy pedagogicznej w szkołach średnich.

W swoim dorobku popularyzatorskim posiada też 27 artykułów poświęconych sylwetkom uczestników powojennej konspiracji niepodległościowej, działalności oddziałów zbrojnych podziemia, represjom sowieckich organów bezpieczeństwa a także zbrodniom dokonanym przez funkcjonariuszy UB. Publikował je w „Biuletynie IPN”, historycznym dodatku do „Rzeczypospolitej”, oraz „wSieci Historii” oraz czasopismach regionalnych takich jak „Ziemia Łódzka czy „Tygodnik Kępiński”, wykorzystując tym samym możliwość dotarcia do szerszego kręgu odbiorców jak i czytelników lokalnych. Uczestniczył w wykładach, prelekcjach oraz pogadankach organizowanych przez Klub Historyczny im. Gen. Stefana „Grotę” Roweckiego. Prowadził też zajęcia dydaktyczne z funkcjonariuszami ABW i służby więziennej, a nawet z aresztantami i więźniami, co jest godne szczególnego podkreślenia ze względu na specyfikę tej grupy adresatów działań popularyzacyjnych.

Dr J. Bednarek współpracował też z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego przy przygotowaniu dwóch obszernych tomów popularno-naukowych *Ostatni komendant, ostatni żołnierz*, red. G. Kuczyński, Warszawa 2012 zawierającej opisy sylwetek wyróżniających się dowódców oddziałów antykomunistycznego podziemia jak i jego mało znanych bojowników. Był też współredaktorem ważnej publikacji *Zapomniani wyklęci. Sylwetki żołnierzy powojennej konspiracji antykomunistycznej*, Warszawa 2019.

Konkluzja

Dorobek naukowy dr. J. Bednarka stanowi znaczny wkład w rozwój historii i archiwistyki. Składa się z dwóch monografii oraz dużej liczby wartościowych artykułów naukowych zamieszczonych w pracach zbiorowych oraz czasopismach. Godne uwagi są też jego osiągnięcia naukowo-organizacyjne w postaci redakcji 11 tomów „Przeglądu Archiwalnego IPN”, który osiągnął ważne miejsce wśród polskich czasopism archiwalnych potwierdzone odpowiednią punktacją. Habilitant posiada też istotne osiągnięcia na polu działalności organizacyjnej oraz godny uznania dorobek w zakresie popularyzacji wiedzy historycznej.

Dlatego uważam, że w pełni spełnia on kryteria obowiązujące pracowników naukowych ubiegających się o stopień doktora habilitowanego, które zostały określone w artykule 219 ust. 1 pkt. 1-3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 VII 2018 roku (Dz. U. 2018, poz. 1668) i bezdyskusyjnie zasługuje na nadanie mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Janusz Łasota